Kategoria: Polityka Zdrowotna
Opublikowano: środa, 12, styczeń 2011 00:00
Odsłony: 2969

Zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego rządzący muszą stworzyć taki system dotyczący rolniczej składki zdrowotnej, który spowoduje, że lepiej sytuowani rolnicy zaczną płacić sami składkę zdrowotną, a budżet państwa opłaci ją tylko najbiedniejszym rolnikom.

Teraz budżet łoży na leczenie rolników bez względu na to jak są zamożni. Jednak to, że część rolników zacznie za siebie płacić wcale nie jest równoznaczne z tym, że zwiększą się wpływy do budżetu NFZ.

Trudno przewidzieć...

– Trudno w tej chwili przewidzieć czy wpływy wzrosną, spadną czy zostaną na podobnym poziomie. Wszystko zależy od tego jaka będzie podstawa, od której będzie odprowadzana składka ubezpieczenia zdrowotnego od rolników – tłumaczy portalowi rynekzdrowia.pl Dariusz Jarnutowski, dyrektor Departamentu Ekonomiczno-Finansowego Centrali NFZ.

W tej chwili z budżetu co roku przeznaczana jest ustalona kwota na składkę zdrowotną rolników, a w sytuacji kiedy część rolników zacznie płacić samodzielnie składkę może np. okazać się, że będą to mniejsze pieniądze niż te, które teraz wpływają do NFZ z budżetu państwa za rolników.

Ministerstwo Rolnictwa przygotowało już kilka propozycji uregulowania kwestii rolniczych składek zdrowotnych. Choć przypomina, że rolnicy to nie jedyna grupa społeczna, za którą bez względu na wysokość dochodów płaci budżet państwa. Oczywiście resort rolnictwa też nie jest w stanie przewidzieć czy od rolników będzie wpływało do kasy NFZ więcej, czy mniej pieniędzy po wprowadzeniu którejś z propozycji w życie.

– Jest szereg grup społecznych, za które składkę zdrowotną opłaca budżet państwa m.in. bezrobotni, duchowni czy tzw. mundurówka. Może warto zastanowić się nad wypracowaniem wspólnego rozwiązania co do składki zdrowotnej dla wszystkich tych grup społecznych – mówi nam Dariusz Mamiński, radca ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Trzy warianty

Pierwszy wariant przygotowany przez resort rolnictwa przewiduje składkę płaconą od dochodów.

– Podatnicy płacą część składki w wysokości 1,25 proc. od swojego dochodu, a 8,75 proc. opłacanych jest przez pracodawców. Rolnicy też mogą płacić 1,25 proc. od swojego dochodu. Pozostałe 8,75 proc. powinno być potrącane od podatku gruntowego, który płacą rolnicy, a który jest swojego rodzaju podatkiem dochodowym. W takim przypadku budżet państwa powinien zrekompensować samorządom uszczuplenie ich dochodów własnych – tłumaczy Dariusz Mamiński.

Drugi pomysł przedstawiony przez ministra rolnictwa, to przejście na budżetowy system ściągania podatku. Minister finansów jednorazowym zabiegiem przekazywałby odpowiednią ilość środków na konto Narodowego Funduszu Zdrowia i wtedy oszczędności administracyjne będą większe niż koszty związane z opłacaniem przez budżet państwa składek zdrowotnych rolników.

Trzeci pomysł na zastosowanie się do wyroku TK, to – zdaniem resortu rolnictwa – wariant wymagający dłuższego zastanowienia. Chodzi tutaj o przejście na system podatku dochodowego w rolnictwie.

Phoca PDF

Jest możliwe opracowanie go w ciągu najbliższego roku, ale według ministerstwa jego wprowadzenie powinno nastąpić od roku 2014. Wynika to z faktu, że 17 listopada Komisja Europejska, w ramach dyskusji o nowej Wspólnej Polityce Rolnej, ma przedstawić propozycje rozwiązań wobec małych gospodarstw rolnych. Dotyczyłyby one oczywiście nowej perspektywy finansowej po roku 2013.

To się może nie opłacać

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki przestrzegał jednak przed pokusą szukania oszczędności w kieszeniach rolników. – *Wartość produkcji sprzedanej w rolnictwie w ubiegłym roku to około 70 mld zł. Nawet w przypadku, gdyby rentowność była bardzo dobra, na poziomie 10 proc., to do opodatkowania byłoby 7 mld zł. Z tych pieniędzy – zakładając, że rolnicy płaciliby podatek dochodowy w wysokości 18 proc. lub 19 proc. – uzyskano by 1,4 mld zł.*

– Ale z tego należałoby odjąć dzisiejszy podatek gruntowy. Z kosztów prowadzonej działalności gospodarczej odliczamy składkę na ubezpieczenia emerytalno-rentowe i na ubezpieczenie zdrowotne. Po tych odliczeniach brakuje pieniędzy na podatek dochodowy. Dzisiaj rolnicy płacą w podatku gruntowym około 1,3 mld zł, w składce na ubezpieczenie emerytalno-rentowe – 1,6 mld zł , czyli jest to w sumie około 3 mld zł – wylicza radca ministra Sawickiego.

Resort rolnictwa zwraca więc uwagę na konieczność przyjęcia takich rozwiązań, które byłyby racjonalne z punktu widzenia zmieniających się realiów wynikających ze zmieniającej się Wspólnej Polityki Rolnej, jak i budżetu państwa.

Resort "za"

Oczywiście zaraz po ogłoszeniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego pojawiły się głosy, że wywodzące się z Polskiego Stronnictwa Ludowego kierownictwo resortu rolnictwa będzie robiło wszystko, aby w trakcie tej kadencji Sejmu nie przyjąć rozwiązań dotyczących składki zdrowotnej rolników i przekazać konieczność podjęcia decyzji kolejnemu rządowi i Sejmowi.

Następcy mieliby trudności z dotrzymaniem 15-miesięcznego terminu wprowadzenia zmian, które są konieczne, żeby rolnicy w ogóle byliby objęci po tym okresie ubezpieczeniem zdrowotnym, ponieważ dotychczasowe przepisy po tym okresie przestaną obowiązywać.

Resort jednak zaprzecza jakoby miał takie plany.

– Wprost przeciwnie, świadczy o tym choćby to, że minister Sawicki już przedstawił trzy warianty rozwiązań, które można by wprowadzić. Nie ma tendencji do przeciągania tej sprawy – komentuje Dariusz Mamiński.

Nie tylko rolnicy

Adam Kozierkiewicz, ekspert rynku medycznego wyjaśnia, że problem z rolnikami polega na tym, że nie do końca zdefiniowane są źródła ich przychodów.

– Ci rolnicy, którzy prowadzą działalność gospodarczą mogliby być obciążeni składką na takich samych zasadach jak wszyscy inni obywatele, natomiast z innymi rolnikami może być problem – mówi. Jego

Phoca PDF

zdaniem to, że część rolników będzie zmuszona do opłacania składki zdrowotnej, nie wpłynie istotnie na finanse NFZ. – *Może to mieć jakiś pozytywny wpływ, ale raczej niewielki* – uważa.

Według eksperta należy zająć się wszystkimi grupami uprzywilejowanymi, jeżeli chodzi o płacenie składek zdrowotnych.

– *Co do tzw. mundurówek, to zmiany nie mają wielkiego sensu, ponieważ wynagrodzenia wypłaca tam i tak budżet państwa. Natomiast należałoby się zastanowić np. na taką grupą jak duchowni. Niestety w tym przypadku nie ma ewidencji dochodów tych osób, ale można rozważyć w tym wypadku rozwiązanie na wzór podatku katastralnego* – podsumowuje.

Kwestia rolniczej składki na ubezpieczenie zdrowotne jest rozważana z powodu tzw. sprawiedliwości społecznej. Jednak należy uważać, aby nie wylać dziecka z kąpielą, bo jeśli okaże się, że rolnicy zapłacą mniej niż dotychczas płacił za nich budżet państwa to i tak bardzo ograniczone możliwości finansowania świadczeń zdrowotnych przez płatnika mogą skurczyć się jeszcze bardziej.

Źródło: Rynek Zdrowia

Phoca PDF